

# Rozczarowany bohater „Z La Manczy”

Wokół wiersza Jana Lechonia

Olga Płaszczewska\*

doi: 10.24425/rl.2022.142997

ruch literacki • R. LXIII • 2022 • Z. 5 (374) PL

PL ISSN 0035-9602

## 1.

24 lipca 1953 roku na łamach londyńskich „Wiadomości” ukazał się wiersz Jana Lechonia. Był pierwszym z serii siedmiu utworów, które znalazły się na tytułowej stronie tygodnika, a obejmowały zarówno wspomnienia związane z ojczyzną (jako wartością materialnie utraconą, a duchowo istniejącą w przeszłości, w obszarze natury przede wszystkim jesiennej oraz kultury przywoływanej odniesieniami do literatury i sztuki), jej wymiarem prywatnym (epizod spotkania z aktorką Aliną Gryficz-Mielewską<sup>1</sup>), jak i refleksje dotyczące życia wewnętrznego (religijnego, jak przejmująca *Rekrutacja*, i literackiego, jak najbardziej chyba znany z powojennych liryków poety, śródziemnomorski i wywołujący reminiscencje skamandryckie, intertekstualny wiersz *Vides ut alta stet* z zaczerpniętym z Horacego tytułem<sup>2</sup>). Utwory te weszły rok później – w cyklu *Marmur*

\* Olga Płaszczewska – prof. dr hab., Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński.  
ORCID 0000-0002-0814-2762

- 1 Na temat wiersza zob. wymiana listów między Lechoniem a Grydzewskim z czerwca i lipca 1953, w tym telegram *Alina chapeau bas Grydzewski* (M. Grydzewski, 246. *Do J. Lechonia*, 12 czerwca 1953) [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, opr. B. Dorosz, Warszawa 2006, t. 2, s. 128–141 i nast.
- 2 Por. Horacy, *Vides ut alta stet...*, *Carmina* I,9, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*. *Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, przeł., opr. A. Lam, Warszawa 2019, s. 64–67.

*i róża* – do wydanego przez Mieczysława Grydzewskiego tomu *Poezji zebranych 1916–1953* Lechonia.

Wiersz *Z La Manczy* został dedykowany Léonowi Nöelowi, „nieefekownemu” i „trudnemu towarzysko” dyplomacie<sup>3</sup>, który od 1935 do 1939 roku pełnił funkcję ambasadora Francji w Warszawie. To stanowisko przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie zajmował do czerwca 1940<sup>4</sup>. Po wojnie przez pewien czas należał do zwolenników generała de Gaulle’a<sup>5</sup>, w latach 50. był jego doradcą w sprawach polityki międzynarodowej i, jak notował Lechoń, „byłby ministrem spraw zagranicznych, gdyby de Gaulle doszedł do władzy”<sup>6</sup>. Przed wyjazdem do Ameryki Jan Lechoń znał Nöela osobiście, zaliczał go do kategorii „fachowych pisarzy” i ceniał wydaną przezeń w 1946 roku pracę poświęconą agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę<sup>7</sup>. – notował w dzienniku w listopadzie 1949 roku – „jako poczucie odpowiedzialności, odwagi w przyznaniu się do błędów i nawet jako odczucie dramatu dziejowego”<sup>8</sup>. U Noëla szczególnie podobała się poecie także „ciekawość człowieka” i wielki „talent portretowania” (postaci tragicznie odpowiedzialnych za losy Polski podczas wojny, jak Józef Beck, Ignacy Mościcki i „nieszczęśny”, zdaniem poety, Edward Rydz-Śmigły) a także – umiejętność opisywania Polski, z dystansem i jednoczesnym uznaniem „różnych polskich cnót i tradycji”<sup>9</sup>. Losami polityka Lechoń stale się interesował, a do jego *L’agression allemande contre la Pologne* często wracał myślą, podkreślając, że „milczący, naprawdę poważny Noël uległ czarowi Warszawy, dał świadectwo najcenniejsze, bo francuskie, naszej kulturze i urokom polskiego życia”<sup>10</sup>. Grydzewski przesłał francuskiemu dyplomacie egzemplarz „Wiadomości” z tekstem wiersza<sup>11</sup>, niestety, nie wiadomo, jaka była reakcja Noëla.

<sup>3</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 14 lipca 1950], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 1: 30 sierpnia 1949–31 grudnia 1950, Warszawa 1992, s. 348.

<sup>4</sup> Por. [B. Dorosz], Przypis nr 12 do listu Lechonia, 17. Do M. Grydzewskiego [2 stycznia 1947], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 1, s. 154–155.

<sup>5</sup> [B. Dorosz], Przypis nr 12 do listu Grydzewskiego, 262. Do J. Lechonia [23 lipca 1953], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 2, s. 144.

<sup>6</sup> J. Lechoń, [notatka z 7 października 1950], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 1, s. 426.

<sup>7</sup> Por. R. Loth, przypis do wiersza *Z La Manczy*, [w:] J. Lechoń, *Poezje*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 141. Chodziło o *L’agression allemande contre la Pologne*, Flammarion, Paris 1946.

<sup>8</sup> J. Lechoń, [notatka z 25 listopada 1949], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 1, s. 130–131.

<sup>9</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 14 lipca 1950], tamże, s. 347–348.

<sup>10</sup> J. Lechoń, [notatka z 9 kwietnia 1954], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 3: 1 stycznia 1953–30 maja 1956, Warszawa 1993, s. 343.

<sup>11</sup> Por. M. Grydzewski, 262. Do J. Lechonia [23 lipca 1953], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 2, s. 143.

## 2.

Główną postacią utworu nie jest jednak Nöel (przedstawiony tu w niewdzięcznej roli zainteresowanego urokami świata materialnego Sancho Pansy, jadącego „truchcikiem na ośle”), lecz jedna z ważniejszych osobistości przed- i powojennego świata, generał de Gaulle, sportretowany jako Don Kichot. Podkreślić należy, że – w przeciwieństwie do nazwiska polityka to imię ani razu nie pojawia się w utworze, zbudowanym z nawiązań do obiegowych wyobrażeń bohatera powieści Cervantesa, pozwalających na utożsamienie postaci Francuza z kawalerem „z Manczy”. Należą do nich elementy kostiumu rycerskiego (kopia, stalowy szyszak<sup>12</sup>), imienne atrybuty donkichotowskie w postaci żywych istot – Sancho Pansy i Rosynanta, a także kontrastujące ze sobą style zachowań rycerza (spoglądanie ku niebu jako demonstracja wyższości i oderwania od spraw ziemskich, wyrafinowanych dążeń duchowych)<sup>13</sup> i jego giermka (zerkanie na sklepowe witryny to synonim światowości i błahych pragnień). Rozpoczynając lekturę, odbiorca wiersza wie, że jego bohaterem jest Don Kichot. Wskazuje na to tytuł, nawiązujący do utrwalonej w polskiej tradycji recepcyjnej nazwy prowincji Mancha, opatrzonej rodzajnikiem określonym, a w pierwszej strofie – 3 początkowe wersy, przywołujące sylwetkę błędnego rycerza z hiszpańskiej powieści. Przeniesienie podmiotu (główniej postaci sceny lirycznej) budującego je zdania niemal do końca trzeciej linii stanowi źródło efektu zaskoczenia, skutecznie oddziałującego na czytelnika, który poszczególne obrazy odbiera jako portret Don Kichota. Tymczasem *na rumaku* pojawia się generał de Gaulle, a sceną wydarzeń nie jest historyczna Nowa Kastylia, lecz Paryż. Dzięki zastosowanemu przez Lechonia chwytowi, mit literacki staje się kluczem interpretacyjnym mitu politycznego<sup>14</sup>, zaś jego główna postać oraz jej działania na rzecz państwa

<sup>12</sup> Przyjmując wiersz do druku Mieczysław Grydzewski usiłował przekonać Lechonia, że szyszak powinien być blaszany (por. M. Grydzewski, 255. *Do J. Lechonia* [30 czerwca 1953], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 2, s. 136), jednak poeta odrzucił sugestię redaktora: „Co do de Gaulle’a [tłumaczył], to nie widzę możliwości, aby użyć słowa «blaszany», bo jest ono prawdziwe, ale ośmieszające. Jeżeli uważasz, że «stalowy» jest bez sensu, zmień to na «zamknięty»”. Por. J. Lechoń, 258. *Do M. Grydzewskiego* [przed 9 lipca 1953], tamże, s. 139. Grydzewski decyzję poety zaakceptował, pokornie przyznając, że ten ma „rację i że lepiej zostawić, jak było”, por. M. Grydzewski, 259. *Do J. Lechonia* [9 lipca 1953], tamże, s. 140.

<sup>13</sup> Zawarta w wierszu charakterystyka zewnętrzna don Kichota wydaje się nawiązywać do kreacji, którą Lechoń znał z filmu Rafaela Gila *Don Quixote de la Mancha* (1947) – w roli tytułowej wystąpił Rafael Rivelles. Lechoń oglądał ten film w 1949 roku i uznał go „za piękną, choć filmowo niewymyślną ilustrację Cervantesa”, por. J. Lechoń, [notatka z 13 września 1949], [w:] *tenże, Dziennik*, t. 1, s. 41.

i na arenie międzynarodowej zostają ocenione jako wzniosłe, lecz utopijne. A więc jako *donkiszoteria*, czyli – według przedwojennej definicji Arcta – „śmieszne bojowanie z czymś urojonym”<sup>15</sup>. Tymczasem bohater powieści Cervantesa jest w swoim obłądnie nie tylko śmieszny, lecz tragiczny jako ten, kto uwierzył w „prawdę romansu”. Nie zdarzyło mu się to, co św. Teresie z Avili, dla której fascynacja przygodami fikcyjnych postaci stała się inspiracją do odnalezienia lektur i wzorców niesprowadzających nikogo na manowce.

### 3.

Odczytując wiersz *Z La Manczy* trzeba mieć świadomość, że stanowi on kulminację a równocześnie podsumowanie wieloletniego zainteresowania Jana Lechonia działalnością Charlesa de Gaulle’a. Jest to bez wątpienia jeden z tych utworów, które – jak to określa w rozważaniach dotyczących polskiej prozy Andrzej Waśko – wyrażają emocje i doznania związane z intelektualnym udziałem pisarza w życiu politycznym<sup>16</sup> (w przypadku Lechonia jest to uczestnictwo wymuszone okolicznościami historycznymi), ukazują, stanowią komentarz i ocenę konkretnego zjawiska politycznego<sup>17</sup>, czyli człowieka-instytucji, jaką od lat dwudziestych był w Europie generał de Gaulle. Dotyczące go refleksje znaleźć można zarówno na kartach dzienników Lechonia, jak i w jego korespondencji. W listach poeta sprzeciwiał się stawianiu w jednym rządzie takich polityków francuskich, jak marszałek Pétain („stary skurwysyn i purchawa, nie żaden spiż”<sup>18</sup>) i generał de Gaulle, którego – mimo nieodpowiedniego traktowania sprawy polskiej po wojnie i niesprawiedliwych ocen Polaków i Polski w jego pismach – Lechoń uważał za niezwykłą osobistość. Pomimo zawodu polityką Wielkiej Brytanii wobec Polski powojennej i niską oceną etyczną

14 „Istotą [tego rodzaju] mitu jest [jak pisze Andrzej Bilik], między innymi bunt wobec zastanej rzeczywistości, a zatem jego przedmiot winien być, przynajmniej w pewnym okresie, buntownikiem. [...] Droga do wytworzenia się mitu prowadzi od obiektywnie istniejących uwarunkowań, a więc pracy lub zbiegu okoliczności, aż do spełnienia, które może mieć również dramatyczny finał. Mit nigdy nie bazuje na faktach zwyczajnych, codziennych, błahych. Wymaga udziału okoliczności i warunków nadzwyczajnych. W takich dopiero sprawdza się postać będąca przedmiotem mitu”. A. Bilik, *Charles de Gaulle, czyli mit współczesny*, Warszawa 1990, s. 22.

15 Por. M. Arct, *Mały słownik wyrazów obcych. 16.000 wyrazów. Wydanie nowe*, Warszawa 1936, s. 66.

16 Por. A. Waśko, *Literatura i polityczność*, Kraków 2020, s. 17.

17 Por. tamże, s. 17.

18 Por. J. Lechoń, 156. *Do M. Grydzewskiego* [21 października 1951], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 1, s. 458.

Winstona Churchilla<sup>19</sup> – za trafną uważał jego opinię na temat Francuza, wyrażoną w poświęconej drugiej wojnie światowej książce<sup>20</sup>, której kolejne tomy ukazywały się w latach 1948–1953<sup>21</sup>. W listopadzie 1950 roku poeta wynotował sobie urywek z dzienników Churchilla, który w następujący sposób charakteryzował generała:

Always, even when he was behaving worst, he seemed to express the personality of France, a great nation with all its pride, authority and ambition. It was said in mockery that he thought himself the living representation of Joan of Arc. This did not seem to me as absurd as it looked.<sup>22</sup>

Przytoczone stwierdzenie zaintrygowało Lechonia, gdyż kontrastowało z niechętnymi opiniami Brytyjczyka na temat Polski i Polaków, a ukazywało, zdaniem poety, te cechy osobowości Francuza, które należą do repertorium przymiotów każdego charyzmatycznego przywódcy, a które posiadał również Józef Piłsudski<sup>23</sup>. W wierszu z 1953 roku poeta przywołał więc wątek Joanny d'Arc jako niedoścignionego ideału, za którym – bezskutecznie – podąża de Gaulle. Napoleon – postać wzbudzająca emocje całych pokoleń i do dziś rozmaicie oceniana przez historyków, a więc również bohater mitu historycznego – w tym kontekście jawi się, podobnie jak generał de Gaulle, jako człowiek wybitny, lecz przegrany. W grudniu 1950 roku Lechoń zauważa, że ograniczeń de Gaulle'a jako męża stanu nazbyt

19 W. Lewandowski, *Poeta niemodny. O twórczości poetyckiej Jana Lechonia*, Kraków 2020, s. 28 i M. Urbanska, „Dziennik” Jana Lechonia jako zapis traumy emigranta, „Teologia Polityczna Co Tydzień”, nr 10 (154)/2019, <https://teologiapolityczna.pl/monika-urbanska-dziennik-jana-lechonia-jako-zapis-traumy-emigranta-1> [10/06/2022].

20 Por. J. Lechoń, 156. *Do M. Grydzewskiego* [21 października 1951], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 1, s. 458.

21 Por. B. Dorosz, Przepis nr 19 do listu Lechonia, 33. *Do M. Grydzewskiego* [18 maja 1948], tamże, s. 192–193.

22 [W. Churchill, *Pamiętniki*], cyt. za: J. Lechoń, [notatka z 4 listopada 1950], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 1, s. 453. Podkr. OP.

23 „Gdyby Piłsudski prowadził sprawę polską w czasie tej wojny – Churchill napisałby o nim to samo, co o de Gaulle’u. I teraz jestem pewny, że Polski nie spotkałby wtenczas los, jaki jej zgotowano w Jałcie”, stwierdzał Lechoń. J. Lechoń, [notatka z 4 listopada 1950], tamże, s. 453. Pół roku później porównanie Piłsudskiego do de Gaulle’a powróciło w komentarzu do refleksji Wacława Zbyszewskiego na temat Churchilla – Lechoń zgadzał się z wyrażoną przez publicystę opinią o tym, że Polakom zabrakło polityka rangi takiej, jak tamci przedwojenni dwaj mężowie stanu, por. J. Lechoń, [notatka z 9 czerwca 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 151–152.

oderwanego od rzeczywistości nie dostrzegają politycy i publicyści zachodni, którzy – jak Isaac Don Levine – snują utopijne rozważania o możliwości uprawiania w Europie polityki nawiązującej do jego myśli i stylu rządzenia<sup>24</sup>. Dodać należy, że w tym czasie założone przez de Gaulle'a w 1947 roku *Rassemblement du peuple français* (RPF, Zgromadzenie Ludu Francuskiego) głosiło konieczność podporządkowania polityki racjom stanu, nie zaś potrzebom poszczególnych sił partyjnych i nawoływało do zgody<sup>25</sup>.

W lutym 1951 roku, podczas tzw. pierwszej wojny indochińskiej, Lechoń, zastanawiając się nad przyczynami porażek i sukcesów francuskiego wojska w walkach z Wietnamem, brał pod uwagę rolę „czynnika teatralnego” w przebiegu każdego konfliktu zbrojnego, który, jak podkreślał, jest swoistym spektaklem<sup>26</sup>. Praktykę wojenną oraz ducha walki traktował wówczas jako nieodzowne składniki działań politycznych, gwarantujących państwu pozycję „potęgi”. „Francuzi przestali się bić, przestali być potęgą polityczną, wyrzekłszy się „panaszu”, przestawszy wierzyć w Joannę d'Arc i Napoleona. I bez takiego czy innego de Gaulle'a, bez wielkiego patriotycznego teatru nie zrobi się z nich już nigdy żołnierzy”<sup>27</sup>. Oznacza to, że Lechoń co prawda uznaje umiejętność perswazji i kompetencje mówcy za niezbędne talenty przywódcy lub narzędzia oddziaływania na społeczeństwo, jednak nazwisko de Gaulle'a przywołuje, odnosząc się do legendy, otaczającej polityka, nie zaś do jego aktualnej pozycji. Stopniowo narasta w dzienniku poczucie rozczarowania tym mężem stanu i jego nieudolnymi, zdaniem poety, usiłowaniami polepszenia społeczno-ekonomicznej sytuacji w powojennej Francji<sup>28</sup>. W połowie 1951 roku dla Lechońa odwołujący się do mitu Joanny D'Arc generał de Gaulle to symbol wzniosłej przeszłości, nieprzystającej do współczesności, fantasta, który mimo pozornego poparcia tłumów jest sam („masy nie są z nim, tylko przeciw tym, z którymi walczy”<sup>29</sup>). „Sceptycyzm, jeśli nie gniew – to hasło obecnej Francji – a sztandar de

24 Por. J. Lechoń, [notatka z 5 grudnia 1950], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 1, s. 483.

25 Por. A. Hall, *Charles de Gaulle*, Warszawa 2002, s. 212–215 i nast.

26 Por. J. Lechoń, [notatka z 11 kwietnia 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 53.

27 J. Lechoń, [notatka z 21 lutego 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 55. Panasz [*le panache*] to w tym kontekście brawura wojenna połączona z teatralnością, por. B. Gautier, *Namiętność życia i pisanie André Malraux i Ksawerego Pruszyńskiego*, [w:] *Zagadkowy Ksawery Pruszyński*, red. B. Gautier, M. Urbanowski, Kraków 2019, s. 157.

28 „Czy de Gaulle, którego panowanie po wyzwoleniu było jedną litanią pomyłek, zdoła złamać egoizm wielkiego przemysłu, poprawić los robotnika, wystawić poważną armię?”, pytał retorycznie po wyborach w połowie 1951 roku, por. J. Lechoń, [notatka z 28 lipca 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 197–198.

29 J. Lechoń, [notatka z 28 lipca 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 198.

Gaulle’a to krzyż lotaryński” [czyli wybrany przezeń jako graficzna i ideowa antyteza niemieckiej swastyki, zgodnie z sugestią admirała Georges’a Thierry’ego d’Argenlieu, karmelity, symbol ruchu Wolnej Francji<sup>30</sup>], „mistycyzm Joanny d’Arc, romantyzm i patos zwycięstw napoleońskich”, konstatuje poeta, w dzienniku zapowiadając sposób, w jaki parę lat później sportretuje polityka wierszem<sup>31</sup>.

W tym miejscu warto wspomnieć, że de Gaulle (praktykujący katolik) – w szczególnie sposób przywiązany był do kanonizowanej w 1920 roku Dziewicy Orleańskiej, którą postrzegał – zgodnie z legendą historyczną – jako ucieleśnienie idei poświęcenia dla narodu i walki o wolność Francji. Jednak, jak podkreśla Gérard Bardy – wbrew opiniom przeciwników i szyderców, de Gaulle (który faktycznie miał rzec „La France c’est moi”) z Joanną d’Arc się nie utożsamiał, chociaż uważał swoją „misję” za identyczną z posłannictwem świętej<sup>32</sup>. Dbał też o to, by 11 maja uroczystie obchodzono jej święto, a podczas wystąpień publicznych niejednokrotnie odwoływał się do jej przykładu. W 1941 roku, kiedy ruch *France libre* (Wolnej Francji) miał główną siedzibę w afrykańskiej Brazzaville, generał na antenie lokalnego radia porównał sytuację Francji pod niemiecką okupacją do sytuacji kraju w chwili wystąpienia Dziewicy z Orleanu:

Kraj w trzech czwartych podbity – [mówił] – większość miejscowych kolaboruje z wrogiem. Paryż, Bordeaux, Orléans, Reims przemieniły się w obce garnizony. Przedstawiciel najeźdźcy dyktuje prawa w stolicy. Zdrada się szerzy. Głód w stanie chronicznym. Nikczemny reżim terroru i donosicielstwa nastął zarówno w miastach, jak na wsi. Żołnierze ukrywają broń, dowódcy smutek, Francuzi wściekłość. Tak na pozór wyglądała Francja przed pięciuset dwunastu laty, kiedy pojawiła się Joanna d’Arc, aby wypełnić swoją misję. Tak na pozór wygląda Francja dzisiaj. Mówię na pozór, ponieważ w 1429 roku mimo ucisku, wstydu, bólu ludzie nie opuścili rąk.<sup>33</sup>

<sup>30</sup> Por. G. Bardy, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, przeł. E. Burska, Warszawa 2014, s. 122–123.

<sup>31</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 28 lipca 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 198.

<sup>32</sup> Por. G. Bardy, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, s. 146–147.

<sup>33</sup> Ch. de Gaulle, *Discours et Messages*, t. 1, cyt. za: G. Bardy, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, s. 146.



**4.**

W październiku 1951 roku pogłębia się u Lechonia rozczarowanie francuskim generałem, współgrające z jego przekonaniem o moralnym (i artystycznym również) upadku cywilizacji francuskiej<sup>34</sup>. Dowodzi tego wzmianka o populizmie i interesowności de Gaulle'a, podobnych do motywacji Churchilla, dla którego również najważniejszą kwestią jest „wygrać wybory, dojść do władzy”<sup>35</sup>. Przez długi czas pozostaje de Gaulle dla Lechonia zagadką, której rozstrzygnięciem będzie wiersz *Z La Manchy*. Z dzienników wiadomo, iż poeta przypuszcza, że powrót generała do polityki jest nieunikniony i za „pasjonujące” uważa oczekiwanie na rezultaty tego wydarzenia, z powodu okoliczności, w jakich się podejmowane przez de Gaulle'a próby rozgrywają. Lechoń wspomina o panującym we Francji „demokratycznym bałaganie”, obrzucaniu się opozycyjnych stronnictw oskarżeniami o faszyzm, które uważa za objaw wpisanej w życie polityczne teatralności gestów i słów. De Gaulle'a uważa za złego stratega i nie widzi szans, aby ktokolwiek z jego współpracowników (w tym Noël, adresat wiersza) mógł zrobić dalszą karierę polityczną<sup>36</sup>. Coraz baczniejszą uwagę zwraca na egocentryzm generała. Za jego kwintesencję uznaje stwierdzenie *Je n'ai pas sauvé la France pour Monsieur Pinay* [Nie ocaliłem Francji dla pana Pinaya]<sup>37</sup> (Antoine Pinay był premierem Francji przez 10 miesięcy w 1952 roku). Poeta natychmiast dostrzega, że w tej frazie pobrzmiewa „jakiś groźny komizm – tragikomizm wielkiego człowieka”<sup>38</sup>. Na wszelkie przejawy ambiwalencji de Gaulle'a jest Lechoń ogromnie wyczulony i to one sprawią, że postać męża stanu i legendarny bohater z Manchy utożsamia się w jego poetyckiej wizji.

Jej powstanie zapowiada notatka z 25 czerwca 1953 roku: „Napisać wiersz o de Gaulle'u – o krzyżu lotaryńskim, o wiatrakach – że niby on, ten tragiczny Donkiszot”<sup>39</sup>. Po raz pierwszy ten ważny z perspektywy polskiej mąż stanu zostaje nazwany Donkiszotem, zgodnie z przedwojennym jeszcze „powszechnym użyciem”, z francuska, czyli – jak w 1936 roku wyjaśniał Michał Arct – „błędnym rycerzem, marzycielem, samochwałem, awanturnikiem”<sup>40</sup>, co zapewne nie było dalekie od sposobu rozumienia tego imienia przez generację Jana Lechonia. Kiedy zatem zawodzą racjonalne rozważa-

<sup>34</sup> Por. B. Dorosz, *Wstęp*, [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 1, s. 48–49.

<sup>35</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 9 października 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 261.

<sup>36</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 3 marca 1952], tamże, s. 380.

<sup>37</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 25 kwietnia 1952], tamże, s. 423.

<sup>38</sup> Por. J. Lechoń, [notatka z 25 kwietnia 1952], tamże, s. 423.

<sup>39</sup> J. Lechoń, [notatka z 25 czerwca 1953], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 3, s. 149.

<sup>40</sup> Por. M. Arct, *Mały słownik wyrazów obcych*, s. 66.



nia na temat polityki, rozwiązanie przynosi poezja. Informacja o realizacji pomysłu znalazła się w dzienniku z datą o dzień późniejszą:

Napisałem bez większego namysłu, w jakieś pół godziny cztery zwrotki o de Gaulle’u, które będą się nazywały „Z la Manczy”. Najbardziej klasycznie i młodzieńcy po czterdziestce będą się mieli za co na mnie rzucić. A jeżeli Grydzewski uważa, że „Alina” jest taka świetna, to ten de Gaulle nie jest chyba gorszy – w innym rodzaju.<sup>41</sup>

Rzeczywiście, wiersz przypadł Grydzewskiemu do gustu, uznał go za utwór tej klasy, co wygłoszony przez autora na inauguracyjnym wieczorze kawiarni „Pod Picadorem” 29 listopada 1919 roku poemat *Mochnacki*<sup>42</sup>. „Chciałem właściwie znowu depeszować, aby powinszować nowego arcydzieła, ale nie wypada się powtarzać”, ironizował w liście redaktor londyńskich „Wiadomości” – najbliższy przyjaciel spośród korespondentów Lechonia<sup>43</sup>, prosząc poetę o dostanie jednego lub dwóch jeszcze utworów, aby zapełnić szpalte<sup>44</sup>. Borykający się wówczas z poczuciem niemożności pisania, spadku możliwości twórczych, urzędu języka<sup>45</sup> Lechoń skwapliwie powtórzył opinię Grydzewskiego w dzienniku, dodając: „Bardzo mi to dobrze zrobiło w mojej depresji naprawdę takiej jak 30 lat temu”<sup>46</sup>.

Później utrwalona wierszem opinia na temat francuskiego generała staje się punktem odniesienia, przywoływanym przez poetę w jego dalszych zapiskach politycznych. Od chwili powstania *Z La Manczy* Lechoń nie zadaje już pytań o de Gaulle’a – „rozpoznał” go i sklasyfikował w wierszu. Wykorzystana jako narzędzie diagnozy przypadku figura don Kichota mieści w sobie i śmieszność „Fanfana Tulipana” (z którym utożsamia de Gaulle’a w zapisku z 25 kwietnia 1954 roku<sup>47</sup>), i błazeński tragizm hidalgą z Manchy. Wyraźnie zirytowany Lechoń napisze jesienią 1954 roku:

Ten smutny facet nie jest postacią tragiczną, napisałem o nim wiersz jako o zawiedzionym don Kichocie – i miałem rację. Tylko francuski don Kichot

41 J. Lechoń, [notatka z 26 czerwca 1953], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 3, s. 150.

42 Por. M. Grydzewski, 255. *Do J. Lechonia* [30 czerwca 1953], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 2, s. 136 i Por. R. Loth, przypis do wiersza *Mochnacki*, [w:] J. Lechoń, *Poezje*, s. 16. Publiczność odebrała ten wiersz jako „utwór natchniony” i najdoskonalszy hołd poetycki złożony odrodzonej Polsce, por. W. Lewandowski, *Poeta niemożny*, s. 39.

43 Por. W. Wencel, *Lechoń. Rycerz i faun*, Kraków 2021, s. 209.

44 Por. M. Grydzewski, 255. *Do J. Lechonia* [30 czerwca 1953], [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 2, s. 136.

45 Na temat ambiwalentnego stosunku Lechonia do własnej twórczości zob. W. Wencel, *Lechoń. Rycerz i faun*, s. 221–223.

46 Por. J. Lechoń, [notatka z 3 lipca 1953], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 3, s. 156.

47 Por. J. Lechoń, [notatka z 25 kwietnia 1954], tamże, s. 353.

to oznacza don Kichot-mieszczuch, choćby i miał sto pokoleń szlachty na swoim drzewie.<sup>48</sup>

Poetę drażni zarówno pełna patosu stylistyka pamiętników, które właśnie wtedy zaczynały się wtedy ukazywać na łamach „Paris Match”, z początkowym wyobrażeniem Francji jako księżniczki z „bajki lub madonny z fresków ściennych”<sup>49</sup>, jak i przyjmowana przez de Gaulle’a poza mędrca i potencjalnego zbawcy ojczyzny, dodatkowo podkreślana specyficzną retoryką przemówień, przypominającą niekiedy stylistykę kościelnych homilii<sup>50</sup>. Wraz z postępowaniem lektury doprecyzowuje się osąd dzieła i jego autora. Pamiętniki generała Lechoń ocenia surowo, jako publicystykę „fałszującą historię tamtych czasów” i tworzącą niewłaściwą – choć wzniosłą i malowniczą – legendę Francji i Francuzów<sup>51</sup>. Do ich twórcy ma cieplejszy stosunek, nazywa go „wariatem-patriotą” i chwali – jako wyjątek wśród jego rodaków – za świadomość, „kim był Piłsudski”<sup>52</sup>. Z czasem dojdzie też do wniosku, że „de Gaulle to wielki pisarz”, którego twórczość – jako jedynego klasyka z epoki – przeciwstawia pisarstwu François Mauriac’a i Jean-Paula Sartre’a ze względu na styl i „klasę duchową”<sup>53</sup>. Natomiast coraz bardziej rozczarowywać go będzie de Gaulle jako polityk. W połowie 1956 roku Lechoń napisze, że nie ma „żadnych co do niego złudzeń” i przewiduje upadek Francji pozbawionej *grandeur*, splendoru, który stanowi ułudę i *idée fixe* generała<sup>54</sup>.

Po roku 1953 zatem generał de Gaulle to dla Lechońa przede wszystkim bohater liryczny wiersza *Z La Manczy*, rozczarowany sytuacją polityczną i faktycznie niezdolny do wpłynięcia na jej kształt Don Kichot, żyjący w świecie wyobrażeń – rozdzierająco smutny w swojej bezsilności.

48 J. Lechoń, [notatka z 4 października 1954], tamże, s. 472–473.

49 Por. Ch. De Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. 1: *Apel. 1940–1942*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 1967, s. 1.

50 Por. G. Bardy, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, s. 261.

51 Por. J. Lechoń, [notatka z 13 października 1954], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 3, s. 480.

52 Por. J. Lechoń, [notatka z 13 października 1954], [w:] tenże, *Dziennik*, tamże, s. 480. Za stosunek do Piłsudskiego chwali też Noëla i jego poprzednika na stanowisku ambasadora, Julesa Laroche’a (tego dyplomata uważał poeta za *łazęgę, babiarza i sybarytę*), autora książki *La Pologne de Piłsudski 1926–1935* (Flammarion, Paris 1953), por. J. Lechoń, [notatka z 9 kwietnia 1954], tamże, s. 343.

53 Por. J. Lechoń, [notatka z 26 listopada 1955], tamże, s. 737.

54 Por. J. Lechoń, [notatka z 20 maja 1956], tamże, s. 847.

## 5.

W omawianym utworze dochodzi do szczególnego spiętrzenia pierwiastków mitycznych. Biorąc pod uwagę najszersze rozumienie pojęcia „mit”<sup>55</sup>, oznaczające historię o istotnym znaczeniu, lecz niekoniecznie prawdziwą<sup>56</sup>, która – zgodnie z klasyczną definicją Goeffreya Kirka – należy do szerszej kategorii tradycyjnej narracji<sup>57</sup>, trzeba podkreślić, że punktem wyjścia wiersza Lechonia jest mit literacki<sup>58</sup>. Stworzona przez Cervantesa historia don Kichota staje się narzędziem interpretacji realnego zjawiska – postawy polityka wobec rzeczywistości. Jednak nawiązanie, jakim posługuje się Lechoń, nie odsyła bezpośrednio do powieści, lecz do potocznego rozumienia donkiszoterii.

- 55 Klasykista i historyk religii, Walter Burkert, następująco objaśnia wieloznaczność tego terminu: „To modern man, the word ‘myth’ [...] has quite an ambivalent appeal: to denounce some opinion or attitude as ‘myth’ means to reject it as irrational, false and potentially harmful; at the same time, ‘myth’ has a nostalgic ring, indicative of some meaningful reality hidden or lost in the depths of the past or of the psyche, which might be resuscitated as an antidote to a present that seems both rational and absurd”. W. Burkert, *Structure and History in Greek Mythology and Ritual*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 1979, s. 1.
- 56 Por. R.D. Fulk, *Myth in Historical Perspective: The Case of Pagan Deities in the Anglo-Saxon Royal Genealogies*, [w:] *Myth. A new symposium*, edited by G. Schrempf and W. Hansen, Indiana UP, Bloomington & Indianapolis 2002, s. 228.
- 57 Por. G.S. Kirk, *Myth. Its meaning and functions in ancient and other cultures*, Cambridge UP & University of California Press, Berkeley–Los Angeles 1970, s. 31–41.
- 58 Według francuskiego badacza, Pierre’a Brunela, mit literacki to mit wywodzący się z literatury, oparty na fikcji, który opowiada i wyjaśnia powtarzające się w historii zjawiska lub sytuacje, oddziałujące na jednostki lub całą ludzkość, por. P. Brunel, *Prefazione*, [w:] *Dizionario dei miti letterari a cura di Pierre Brunel* (1988), a cura di G. Gabetta, Bompiani, Milano 2004, s. VI–VIII. Aby nie obciążać interpretacji nazbyt obszernym wywodem teoretycznym, wymieniam tylko kilka ważniejszych prac historycznych, dotyczących tej problematyki: E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1971; G. Durand, *Les structures anthropologiques de l’imaginaire. Introduction à l’archétypologie générale*, Dunod, Paris 1985 (wyd. 10); C. Lévi-Strauss, *Mit i znaczenie. Pięć wykładów przygotowanych dla radia*, przeł. M. Eccles, R. Wiśniewski, Warszawa 2020; G.S. Kirk, *Myth, its Meaning and Functions in Ancient and Other Cultures*, Cambridge UP, University of California UP, London 1971; N. Frye, *Myth and Metaphor. Selected essays 1974–1988*, Virginia UP, Charlottesville – London 1991; prace M. Eliadego, np. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, opr. M. Czerwiński, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1993; M. Eliade, *Le mythe de l’éternel retour. Archétypes et répétition*, Gallimard, Paris 1949, M. Eliade, *Mythes, rêves et mystères*, Gallimard, Paris 1957 i wiele innych.

W wierszu przenikają się jednak również dwa inne wymiary mitu, historyczny (sygnalizowany przywołaniem postaci realnych, takich jak Charles de Gaulle i Léon Noël) oraz legendarny. Ten drugi nie ogranicza się do sfery mającego źródło w powieści Cervantesa mitu literackiego don Kichota i Sancho Pansy (a raczej jego reminiscencji w kulturze), ale obejmuje także historię z postaciami, które w powojennych zapiskach Lechonia niejednokrotnie powracają w kontekście zadawanych w związku z de Gaulle'm pytań o losy Polski i dzieje Europy: Napoleona, Joanny d'Arc i władców z dynastii Kapetyngów, stanowiących niezależne mity, dodatkowo wzmocnione przez przywołującego je generała<sup>59</sup>.

W liczącym 16 wersów *Z La Manczy* uderzająca jest liczba nagromadzonych odniesień kulturowych. Głównym obrazem jest klasyczne (a może stereotypowe?) wyobrażenie generała de Gaulle'a jako błędnego rycerza, czekającego na pojawienie się godnego partnera do walki lub dialogu. Stanowi ono jednak interpretację mitu politycznego. Jak zauważa Andrzej Bilik – sam de Gaulle świadomie formował ten mit od najmłodszych lat, również w latach 20. XX wieku działając ze świadomością bycia równocześnie aktorem i widzem<sup>60</sup> wielkiego spektaklu historii. Dla Polaków, w tym Lechonia, ten celowo kreowany, a powstający niezależnie od woli jego głównego bohatera mit utrwaliły ówczesna obecność generała w Polsce i jego udział w wojnie bolszewickiej<sup>61</sup>. Do repertorium składników tego mitu, oddziałujących na Jana Lechonia, choć niekoniecznie zgodnych z rzeczywistością, należały de Gaulle'a „fascynacja Polską, która miała go skłonić do zgłoszenia się na ochotnika, by bronić jej przed bolszewikami, wzorowanie się na Piłsudskim i naśladowanie rozwiązań polskiej konstytu-

<sup>59</sup> Stałą obecność wielkich postaci historycznych w myśli i retoryce de Gaulle'a ilustruje zapisek z powstałych już po śmierci Lechonia *Pamiętników nadziei*, w którym polityk wyjaśnia, związek pomiędzy życiem narodu a prawowitą władzą państwową. „We Francji tę najwyższą władzę Merowingowie, Karolingowie i Kapetyngowie, obaj Bonapartowie i III Republika zawsze uzyskiwali i tracili na skutek wojny”, por. Ch. de Gaulle, *Pamiętniki nadziei – odnowa 1958–1962, wysiłek 1962...–*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 1974, s. 25–26.

<sup>60</sup> Por. A. Bilik, *Charles de Gaulle, czyli mit współczesny*, Warszawa 1990, s. 29.

<sup>61</sup> W opublikowanych anonimowo na łamach „Revue de Paris” w listopadzie 1920 roku fragmentach dziennika z okresu od 1 lipca do 26 sierpnia 1920 roku znalazły się krytyczne obserwacje generała na temat sytuacji polityczno-społecznej ówczesnej Polski i jej armii w porównaniu z warunkami, panującymi we Francji, a także uwagi dotyczące typologii i przebiegu walk z Sowietami. Podsumowując swoje doświadczenia polskie De Gaulle notował: „W oczach tego tłumu widzi się usprawiedliwioną dumę z pierwszego narodowego zwycięstwa, odniesionego przez odradzającą się Polskę”. Por. Ch. De Gaulle, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, przeł. Z. Hertz, „Zeszyty Historyczne” 1971, nr 19, s. 17.

cji kwietniowej z 1935 roku<sup>62</sup>. Faktycznie opinie generała na temat Polski i stosunek do niej zmieniały się wraz z pogłębianą znajomością kraju i jego dziejów. Jak potwierdzają historycy, rzeczywiście w latach dwudziestych wierzył w możliwość odbudowania państwa w historycznych granicach Rzeczypospolitej, uważał Polskę za antyniemieckiego sojusznika Francji na wschodzie Europy<sup>63</sup>. Z bronią w ręku uczestniczył w działaniach armii generała Rydza-Śmigłego podczas bitwy warszawskiej; został odznaczony orderem *Virtuti Militari*<sup>64</sup>. Doświadczenie „dziwnej wojny” na zachodzie w 1939 roku, podczas której Polska nie otrzymała od sojuszników oczekiwanego wsparcia militarnego<sup>65</sup> podobnie jak powojenne działania polityczne de Gaulle’a, osłabiły moc jego mitu. Być może miało to też wpływ na sposób kształtowania się portretu generała w wierszu *Z La Manczy*. Warto jednak pamiętać, że w wykorzystanej przez Lechonia legendzie de Gaulle’a pojawiają się też nawiązania do dwóch innych francuskich mitów narodowych – Joanny D’Arc i Napoleona. Ich potencjał znaczeniowy stanowi zarówno element osobistego imaginarium de Gaulle’a (co ciekawe, w jego *La France et son armée* zawarta została niejednoznaczna ocena Napoleona, którego generał uważa za geniusza pozbawionego jednak umiaru i realizmu, czyli bardzo podobnie, jak jego samego odbierał Lechoń<sup>66</sup>) jak i dziedzictwa powszechnego<sup>67</sup>.

Jakby na potwierdzenie tezy Mariana Stali, dostrzegającego w poezji Jana Lechonia stałą obecność „niedopowiedzianego, niepokojącego szyfru”<sup>68</sup>, warto dodać, że wątek donkichotowski jest – jak motyw księżycowy – także takim intrygującym kodem. Charakterystyka Don Kichota *Z La Manczy* kryje w sobie jeszcze jeden element mitu, tym razem autokreacyjny. Wiersz Lechonia można bowiem odczytać nie tylko jako portret francuskiego generała, ale dostrzec w nim zawołowany autoportret twórcy (jak zauważa Marta Wyka, literata, który nie sprawdził się w roli dyplomaty<sup>69</sup>), nacechowany samokrytycyzmem i – mimo wszystko – miłością własną, której wyrazem jest

62 Por. A. Hall, *Charles de Gaulle*, Warszawa 2002, s. 31.

63 Por. tamże, s. 33.

64 Por. tamże, s. 35–36.

65 Por. tamże, s. 64–66.

66 Por. tamże, s. 61–62.

67 Do tego aspektu mitu de Gaulle’a powraca Lechoń także poza kontekstem poetyckim.

68 Por. M. Stala, *Mój planeta, Księżyc. Trzy wyimki wprowadzające i dziewięć uwag o lunarnych odbłaskach w poezji Jana Lechonia*, [w:] *te n ize, Fragmenty lunarne. Szkice o obecności księżycy w poezji polskiej od schyłku XIX do początku XX wieku wraz z małą antologią księżycowych wierszy poetów Zachodu*, Kraków 2021, s. 142.

69 Por. M. Wyka, *Pisarstwo Ksawerego Pruszyńskiego. Biograficzność, gatunkowość, teorie recepcji*, [w:] *Zagadkowy Ksawery Pruszyński*, red. B. Gautier, M. Urbanowski, Kraków 2019, s. 113.

wzniosłość bohatera lirycznego. Jak bowiem wskazuje Wojciech Wencel, poeta pod względem fizycznym i psychologicznym był typem błędnego rycerza. Przypominał Don Kichota zewnętrznie, uchodził za szaleńca, w dzieciństwie – naśladował podobno bohaterów czytanych książek, jako młodzieniec i człowiek dojrzały niezmordowanie angażował się w obronę „tego, co szlachetne, przeciwko temu, co nikczemne”<sup>70</sup>. Często popadał w konflikt otoczeniem, cierpiał z powodu choroby nerwowej, boleśnie przeżywał ataki krytyki, zrywał kontakty towarzyskie z „powodu różnicy zdań w sprawach fundamentalnych”, był samotny i zdeterminowany w swoich działaniach<sup>71</sup>.

## 6.

De Gaulle z *La Manczy* Lechonia to polityk, który wierzy w powtarzalność historii, zakładającą możliwość pojawienia się na różnych etapach dziejów władcy skutecznego jak Kapetyngowie, którym Francja zawdzięczała znaczącą pozycję w Europie, męża stanu lub charyzmatycznego przywódcy na miarę Napoleona lub Joanny D'Arc (w przypadku obojga w grę wchodzi zdolność pociągania narodu za sobą i wzbudzania współodpowiedzialności za sprawę, w której się uczestniczy). Lechoniowski de Gaulle na takiego przywódcę oczekuje, sam nim jednak nie jest. W stworzonej przez poetę wizji tkwi pewna niejednoznaczność. Utopijność działań generała nie przekreśla bowiem, jak się wydaje, jego umiejętności dostrzegania ukrytych więzi, jakie łączą obecność wielkich przywódców z dziedzictwem materialnym i duchowym kraju, lub szerzej, całej cywilizacji europejskiej, których symbolem są w wierszu „wszystkie cuda Wersalu, wszystkie Luwru czary”. Co charakterystyczne, w usta de Gaulle'a wkłada Lechoń frazy, w których pobrzmiwają echa Mickiewiczowskiej *Romantyczności*, z niewiarą w skuteczność poznania empirycznego („Nie wierz uszom i oku, bo zawsze cię złudzi”) i przekonaniem o wartości intuicji lub czucia, oznaczającego także umiejętność przewidywania przyszłości („I zawsze czytaj z ręki, i wróż z lotu ptaków”). W świetle *Pamiętników wojennych*, które de Gaulle pisał od 1953 roku, a które ukazywały się na łamach „Paris Match” od jesieni 1954<sup>72</sup>, ta poetycka wizja wydaje się korespondować z autoportretem, jaki chce pozostawić po sobie generał: człowieka, którym powoduje wiara w wielkość Francji (zarówno na płaszczyźnie sukcesów, jak i klęsk politycznych)<sup>73</sup>,

<sup>70</sup> Por. W. Wencel, *Lechoń. Rycerz i faun*, s. 183–184.

<sup>71</sup> Por. tamże, s. 184–185 i nast.

<sup>72</sup> Tom pierwszy, *L'Appel*, obejmujący lata 1940–1942, w wydaniu książkowym został opublikowany w 1954 roku.

<sup>73</sup> „Instynkt każe mi wierzyć, że Opatrzność stworzyła Francję do niedoścignych sukcesów lub bezprzykładnych nieszczęść”. Ch. De Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. 1: *Apel. 1940–1942*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 1967, s. 1.



i który całe swojej świadome życie oddał na jej służbę<sup>74</sup>. Przedstawienie wizjonera jako Don Kichota sprawia jednak, że przywoływana prozopopeja zyskuje wymowę ironiczną, a gest jeźdźca, który opuszcza Paryż (Lechoń odnosi się tu do faktu okresowego wycofania się de Gaulle’a z polityki w 1953 roku i jego przeprowadzki do Colombey-Les-Deux-Églises, do zakupionego w 1934 roku domostwa La Boisserie<sup>75</sup>), okazuje się gestem równie teatralnym, co daremnym. Zejście ze sceny, świadoma alienacja, jest bowiem tylko formą ucieczki w złudzenia, których, jak sugeruje fraza „szukać za Paryżem – ostatnich wiatraków”, bohaterowi Lechonia pozostaje do dyspozycji mniej niż Cervantesowskiemu błędnemu rycerzowi. Nadzieja, że któraś z wielkich postaci historycznych zmartwychwstanie lub wcieli w niego samego („Musi w tej godzinie / Powstać z grobu dziewica lub gwardzista stary”), jest mrzonką podobną do tych, które powodowały legendarnym Don Kichotem. Dla rówieśników skamandrytów<sup>76</sup> był on bowiem ucieleśnieniem „braku zdolności trzeźwego osądu sytuacji i [człowieka] porywającego się na walkę z góry skazaną na niepowodzenie”<sup>77</sup>.

Bolesnie współgra ta poetycka koncepcja z wyrażoną przez Lechonia na kartach dziennika opinią o nieprzystawalności jednostek wybitnych do realiów zwykłego życia. „Wielcy ludzie, stwierdzał poeta, – nie nadają się na dzień codzienny i Francja wyrzekła się Clemenceau i de Gaulle’a, Anglia – Churchilla – skoro tylko minęło niebezpieczeństwo”<sup>78</sup>. Uważna obserwacja życia politycznego – czyli jedna ze zwyczajnych form aktywności umysłowej intelektualisty, która w szczególnych okolicznościach historycznych staje się również jego obowiązkiem – daje Lechoniowi świadomość rządzących polityką mechanizmów, które powodują odsunię-

74 „Nie wątpię, że Francja będzie musiała przeżyć gigantyczne próby, i całą wartość życia widziałem w tym, by móc pewnego dnia wyświadczyć jej jakąś wielką przysługę. Wierzyłem, że będę miał okazję do tego”. Tamże, s. 2.

75 Rezygnacja z wystąpień publicznych obejmowała wszystkie sfery życia – de Gaulle nie przyjął nawet zaproszenia na pożegnalne przyjęcie, wydane w 1953 roku przez kardynała Roncallego dla wysoko postawionych urzędników państwowych, por. G. Bardy, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, s. 259–260.

76 Przykładowo, Józef Wittlin – nb. autor popularnej w okresie Dwudziestolecia adaptacji powieści Cervantesa dla młodzieży – w 1941 roku stwierdzał, że „kto chciałby pokonać Hitlera i hitleryzm przy pomocy miłosierdzia, byłby nowym Don Kichotem, tylko bardziej szkodliwym niż rycerz z La Manczy”. J. Wittlin, *O potrzebie nowej moralności*, [w:] tenże, *Orfeusz w piekle XX wieku*, opr. K. Szewczyk-Haake, Kraków 2021, t. 1, s. 192.

77 Por. K. Szewczyk-Haake, [Przypis nr 4 do szkicu *O potrzebie nowej moralności J. Wittlina*], [w:] J. Wittlin, *Orfeusz w piekle XX wieku*, t. 1, s. 192.

78 Por. J. Lechoń, [notatka z 11 kwietnia 1951], [w:] tenże, *Dziennik*, t. 2, s. 98.



cie „niezastąpionych” na boczny tor. Następuje to na skutek połączenia czynników zewnętrznych (okoliczności) i osobowościowych (przywódcze cechy charakteru, pożądane w sytuacji zagrożenia, stają się obciążeniem w warunkach życia powszedniego). Wizja poetycka z odwołaniem do mitu don Kichota czyni jednak z surowo ocenianej postaci realnej bohatera wzniosłego i tragicznego.

Olga Płaszczewska

Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-0814-2762](https://orcid.org/0000-0002-0814-2762)

## **The disenchanting hero: The poem ‘Z La Manczy’ by Jan Lechoń**

### **Summary**

In this close reading of the poem ‘Z La Manczy’ (*From La Mancha*) by Jan Lechoń, written and published in exile in 1953, its historical and political contexts are examined in the light of the poet’s diaries. Lechoń, it seems, thought much of Charles de Gaulle and gave him, cast as a latter-day Quixote on horseback, a prominent place in the poem. This article explains and analyses the role of each of the historical and fictional characters (Don Quixote and Sancho Pansa, Joan d’Arc, the French kings and Napoleon) in the mythical structure of the poem and, last not least, addresses the issue of representing historical processes, politics and politicians in poetry.

### **Key words**

Polish literature of the 20<sup>th</sup> century – Jan Lechoń (1899–1956) – politics and politicians in poetry – Don Quixote – Charles de Gaulle (1890–1970) – French history – Joan of Arc – Napoleon

### **Słowa kluczowe**

Jan Lechoń (1899–1956), Charles de Gaulle, Léon Noël, don Kichot, Sancho Pansa, Joanna d’Arc, Napoleon, polityka i politycy w poezji, mit literacki.

## Bibliografia

### a) podmiotowa

- Lechoń Jan, 1990, *Poezje*, opr. R. Loth, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Lechoń Jan, 1992, *Dziennik*, t. 1: 30 sierpnia 1949–31 grudnia 1950, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lechoń Jan, 1992, *Dziennik*, t. 2: 1 stycznia 1951–31 grudnia 1952, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lechoń Jan, 1993, *Dziennik*, t. 3: 1 stycznia 1953–30 maja 1956, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Grydzewski Mieczysław, Lechoń Jan, 2006, *Listy 1923–1956*, opr. B. Dorosz, t. 1–2, Warszawa: Więź.

### b) inne teksty źródłowe

- de Gaulle Charles, 1967, *Pamiętniki wojenne*, t. 1: *Apel. 1940–1942*, przeł. J. Nowacki, Warszawa: Wydawnictwo MON.
- de Gaulle Charles, 1971, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, przeł. Z. Hertz, „Zeszyty Historyczne”, nr 19, s. 3–17.
- de Gaulle Charles, 1974, *Pamiętniki nadziei – odnowa 1958–1962, wysiłek 1962...–*, przeł. J. Nowacki, Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Horacy, 2019, *Dzieła wszystkie. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, przeł., opr. A. Lam, Warszawa: Wydawnictwo ASPRA-JR.
- Wittlin Józef, 2021, *O potrzebie nowej moralności*, [w:] tenże, *Orfeusz w piekle XX wieku*, opr. K. Szewczyk-Haake, t. 1, Kraków: Instytut Literatury.

### c) przedmiotowa

- Arct Michał, 1936, *Mały słownik wyrazów obcych. 16. 000 wyrazów. Wydanie nowe*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Bardy Gérard, 2014, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, przeł. E. Burska, Warszawa: PAX.
- Bilik Andrzej, 1990, *Charles de Gaulle, czyli mit współczesny*, Warszawa: Bellona.
- Brunel Pierre, 2004, *Prefazione*, [w:] *Dizionario dei miti letterari a cura di Pierre Brunel* (1988), a cura di Gianfranco Gabetta, Milano: Bompiani.

- Burkert Walter, *Structure and History in Greek Mythology and Ritual*, 1979, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Dorosz Beata, 2006, *Wstęp*, [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, opr. B. Dorosz, t. 1, Warszawa: Więź.
- Fulk R.D., 2002, *Myth in Historical Perspective: The Case of Pagan Deities in the Anglo-Saxon Royal Genealogies*, [w:] *Myth. A new symposium*, edited by Gregory Schrempf and William Hansen, Bloomington & Indianapolis: Indiana University Press.
- Gautier Brigitte, 2019, *Namiętność życia i pisanie André Malraux i Ksawerego Pruszyńskiego*, [w:] *Zagadkowy Ksawery Pruszyński*, red. B. Gautier, M. Urbanowski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hall Aleksander, 2002, *Charles de Gaulle*, Warszawa: Iskry.
- Kirk Geoffrey S., 1970, *Myth. Its meaning and functions in ancient and other cultures*, Berkeley – Los Angeles: Cambridge University Press & University of California Press.
- Lewandowski Wacław, 2020, *Poeta niemodny. O twórczości poetyckiej Jana Lechonia*, Kraków: Instytut Literatury.
- Stala Marian, 2021, *Mój planeta, Księżyc. Trzy wymyki wprowadzające i dziewięć uwag o lunarnych odbłaskach w poezji Jana Lechonia*, [w:] tenże, *Fragmenty lunarne. Szkice o obecności księżyca w poezji polskiej od schyłku XIX do początku XX wieku wraz z małą antologią księżycowych wierszy poetów Zachodu*, Kraków: TAIWPN Universitas.
- Urbańska Monika, „Dziennik” Jana Lechonia jako zapis traumy emigranta, „Teologia Polityczna Co Tydzień”, nr 10 (154)/2019, <https://teologiapolityczna.pl/monika-urbanska-dziennik-jana-lechonia-jako-zapis-traumy-emigranta-1> [10/06/2022].
- Waśko Andrzej, 2020, *Literatura i polityczność*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Wencel Wojciech, 2021, *Lechoń. Rycerz i faun*, Kraków: Instytut Literatury.
- Wyka Marta, 2019, *Pisarstwo Ksawerego Pruszyńskiego. Biograficzność, gatunkowość, teorie recepcji*, [w:] *Zagadkowy Ksawery Pruszyński*, red. B. Gautier, M. Urbanowski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.